

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2022 roku

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Dorota Janek**

Protokolant: Aneta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2021 roku, 12 maja 2022 roku, 14 lipca 2022 roku i 19 lipca 2022 roku sprawy

S. S. (1) s. S. i A. z domu J.

ur. (...) w N.

oskarżonego o to, że:

w miejscowości T. rejonu (...) w nocy z 3/4 sierpnia 2019 roku poprzez zadanie dwóch uderzeń w głowę dokonał uszkodzenia ciała D. R. (1) w postaci stłuczenia żuchwy i prawego oczodołu oraz odłamania ściany językowej zęba 35, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała D. R. (1) na okres trwający nie dłużej niż 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

I. uznaje oskarżonego S. S. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 2 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, tj. karę grzywny w kwocie 1500 (jeden tysiąc pięćset) złotych;

II. na mocy art. 46 § 2 kk orzeka oskarżonemu S. S. (1) nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego D. R. (1) w kwocie 3 720 (trzy tysiące siedemset dwadzieścia) złotych;

III. na zasadzie art. 628 kpk zasądza od oskarżonego S. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. kwotę 2 035,59 (dwa tysiące trzydzieści pięć 59/100) złotych tytułem wydatków i kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem opłaty, oraz na rzecz osk. posiłkowego D. R. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem poniesionych przez niego zryczałtowanej równowartości wydatków i kwotę 2 460 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) złotych tytułem ustanowienia w sprawie pełnomocnika z wyboru.

UZASADNIENIE

Formularz UK 1	Sygnatura akt	II K 90/20	
Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie			

do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wnioski o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.			
USTALENIE FAKTÓW			
0.1.Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.1.1.	S. S. (1)	w miejscowości T. rejonu (...) w nocy z 3/4 sierpnia 2019 roku poprzez zadanie dwóch uderzeń w głowę dokonał uszkodzenia ciała D. R. (1) w postaci stłuczenia żuchwy i prawego oczodołu oraz odłamania ściany językowej zęba 35, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała D. R. (1) na okres trwający nie dłużej niż 7 dni	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione	Dowód	Numer karty	

<p>I.</p> <p>Pokrzywdzony D. R. (1) 3 sierpnia 2019 roku przebywał wraz z ówczesną narzeczoną S. G. (aktualnie R.) i ich wspólnym synkiem w domku letniskowym położonym w G.. Wspomniany domek letniskowy znajduje się na terenie dawnego ośrodka (...). Około 5 metrów od domku pokrzywdzonego znajduje się domek letniskowy K. C. (1).</p> <p>K. C. (1) inkryminowanego dnia organizował dla swojego syna A. imprezę z okazji jego 18 urodzin. Urodziny odbywały się w altanie położonej na terenie dawnego ośrodka (...) (na brzegiem jeziora) w odległości ok. 100 metrów od domku pokrzywdzonego. W imprezie uczestniczyli znajomi i rodzina solenizanta. K. C. (1) do udziału w świętowaniu zaprosił także D. R. (1) wraz z partnerką i dzieckiem - z którymi utrzymywał dobre relacje.</p> <p>Pokrzywdzony i jego (aktualna) żona skorzystali z zaproszenia. D. R. (2) spożywał wraz z pozostałymi gośćmi alkohol. Około godziny 21.00 S. R. wróciła do domku, aby położyć dziecko do spania. Pokrzywdzony pozostał na imprezie.</p>	zeznania D. R. (1)	k.57-59 i k. 3-4 akt PR 2 Ds. (...).2019	
---	--------------------	---	--

Około północy doszło między pokrzywdzonym a żoną K. M. C. do sprzeczki słownej. Pokrzywdzony nazwał wymienioną "dumną kobietą" - co ta odebrała jako obelgę. M. C. zaczęła wypominać pokrzywdzonemu, że to on jeździ lepszym autem. Pokrzywdzony odpowiadał jej, żeby się nie interesowała czym on jeździ. W konsekwencji powyższego M. C. nakazała pokrzywdzonemu (przy użyciu słów wulgarnych) opuszczenie imprezy.

D. R. (1) wrócił do domku, gdzie poinformował żonę o przebiegu zdarzenia. Następnie wyszedł przed swój domek i usiadł w altance (mieszczącej się przed jego domkiem).

Po chwili do pokrzywdzonego podszedł K. C. (1), będący pod wpływem alkoholu, w pobliżu był syn A. oraz kilku jego kolegów. K. C. (1) chciał poznać powód kłótni z jego żoną. Pokrzywdzony opisał mu przebieg zdarzenia. W reakcji na powyższe K. C. (1) poprosił by ktoś poszedł po jego żonę żeby skonfrontować ją z D. R. (1).

M. C. zaprzeczyła wersji przedstawionej przez pokrzywdzonego. Była zła i stwierdziła, że oboje siebie obgadują

(pokrzywdzony i jej mąż) i oboje są siebie warci.

Wówczas K. C. (1) słysząc, że był "obgadywany" przez pokrzywdzonego zwrócił się do niego słowami „myślałem, że jesteś fajny facet, a jesteś zwykły frajer” . Pokrzywdzony odpowiedział mu, że sam jest frajerem. Mężczyźni po wymianie kilku zdań rozeszli się. K. C. (1) poszedł w stronę jeziora, a D. R. (1) wszedł raz z żoną (która od pewnej chwili przyglądała się zajściu ze schodów domku) do wnętrza ich domku.

Krótką chwilę później K. C. (1) ponownie szedł w kierunku swojego domku. W tym czasie pokrzywdzony znajdował się z narzeczoną przed domkiem. D. R. (1) widząc zbliżającego się sąsiada pytał go, dlaczego nazwał go wcześniej frajerem. Czym sobie zasłużył na takie określenie.

K. C. (1) podszedł do pokrzywdzonego. W pobliżu był jego syn A. oraz kilku jego znajomych, w tym oskarżony S. S. (1). Między pokrzywdzonym a jego sąsiadem wywiązała się kolejna wymiana zdań. W pewnym momencie K. C. (1) doskoczył do pokrzywdzonego.

Mężczyźni zaczęli się szarpać, w konsekwencji czego upadli na ziemię. Wówczas podbiegło do nich kilku uczestników

imprezy (S., S., F., K., A. C. (1)), którzy ich rozdzielili.

W równoległym czasie żona pokrzywdzonego weszła do domku zobaczyć czy dziecko śpi. Przez chwilę przez otwarte drzwi miała w zasięgu wzroku swojego męża. Następnie na kilka sekund weszła do pokoju aby sprawdzić, czy jej syn śpi. Gdy żona pokrzywdzonego wyszła ponownie przed dom jej mąż i sąsiad szarpali się leżąc na ziemi.

Kiedy D. R. (1) i K. C. (1) zostali rozdzieleni, niespodziewanie z grupy "obserwatorów" podbiegł do pokrzywdzonego oskarżony S. S. (1) i zadał cios z pięści w lewą stronę twarzy pokrzywdzonego. D. R. (1) w wyniku uderzenia stracił równowagę i upadł twarzą na ziemię. Po kilku sekundach pokrzywdzony zaczął wstawać pytając "który to?". Ktoś z gapiów krzyknął (...) daj spokój". Wówczas S. S. (1) podszedł ponownie do pokrzywdzonego i uderzył go "z główki" w okolice nasady nosa. Pokrzywdzony upadł na ziemię, Tym razem był bardziej "przymroczony" niż po pierwszym uderzeniu i dłużej dochodził do siebie. Na jego twarzy widoczna była krew.

Żona pokrzywdzona widząc co się dzieje

nie czekając na dalszy rozwój sytuacji podbiegła do niego, krzyżąc jednocześnie do zebranych wokół, że rozwali im zaraz imprezę i zadzwoni na policję. S. R. zabrała następnie męża do domku. Reszta "towarzystwa" rozeszła się po ośrodku w swoich kierunkach.

W nocy S. R. zadzwoniła do matki pokrzywdzonego, prosząc by zabrała go do domu. Sama natomiast została w domku ze śpiącym synem do rana. W godzinach porannych podczas robienia porządków w koło domku i altanki podszedł do niej A. C. (1), który przeprosił za wcześniejszy wieczór. Przyznał, że mamę czasami w nerwach ponosi, że ma ona żal do jego ojca, że ten nie chce je kupić nowego samochodu. S. R. zakomunikowała rozmówcy, że będzie problem, ponieważ D. ma uszkodzoną szczękę i zęba. A. zapytał ją, czy widziała sprawcę. Kiedy ta potwierdziła, mężczyzna stwierdził, że przekaże mu (sprawcy), że trzeba będzie płacić.

W nocy S. R. napisała do K. C. (1) sms, w którym przeprosiła, jeśli zdarzenie mające miejsce w nocy rozwalilo im imprezę.

II.

Pokrzywdzony w wyniku zdarzenia doznał stłuczenia żuchwy po lewej stronie i prawego oczodołu, oraz odłamania ściany językowej zęba 35. Wymienione obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dnia w myśl art. 157 § 2 kk.			
zeznania S. R.	k.59-60 i k 25-26 akt PR 2 Ds. (...).2019		
częściowe zeznania K. C. (1)	121-122, i k. 19-20 akt PR 2 Ds. (...).2019		
zeznania A. C. (1)	k. 122 – 124 i k. 22 akt PR 2 Ds. (...).2019		
częściowe zeznania M. C.	k. 124-125		
częściowe zeznania A. F. (1)	141-142 i k. 31 akt PR 2 Ds. (...).2019		
częściowe zeznania F. K.	142-143 i k. 41 akt PR 2 Ds. (...).2019		
częściowe zeznania S. S. (3)	k. 125-126, k. 37 akt PR 2 Ds. (...).2019		
częściowe zeznania H. C.	143-144		
karta informacyjna z leczenia ambulatoryjnego	7-8 akt PR 2 Ds. (...).2019		
opinia biegłego w zakresie ortopedii i traumatologii	16 i 48 akt PR 2 Ds. (...).2019		
protokół okazania wraz z planszą podglądową	34-36 akt PR 2 Ds. (...).2019		

dokumentacja fotograficzna przedstawiająca miejsce zdarzenia	69-73		
korrespondencja sms-owa pokrzywdzonego D. R. (1) do K. C. (1)	134-136		
Oskarżony S. S. (1) jest osobą nie karaną sądownie. Kawaler, nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Jest pracownikiem stacji paliw S. w N., zatrudniony na podstawie umowy o pracę z uposażeniem ok. 2500 - 2800 zł netto miesięcznie. Właściciel samochodu osobowego z 2000 roku i motoru z 2002 r. Nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.	karta karna	33	
wywiad kuratora	39-41		
o.1.Fakty uznane za nieudowodnione			
Lp.	Oskarżony	Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)	
1.2.1.			
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione	Dowód	Numer karty	

OCena DOWOdów			
o.1.Dowody będące podstawą ustalenia faktów			
Lp. faktu z pkt 1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
	zeznania D. R. (1)	<p>Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodach osobowych w postaci zeznań pokrzywdzonego D. R. (1) oraz świadka S. R. złożonych w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o sygn. PR 2 Ds (...).2019 oraz w niniejszym postępowaniu – które to zeznania korelowały ze sobą nawzajem oraz z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym (w tym z opiniami sądowno – lekarskimi potwierdzającymi pobicie pokrzywdzonego i odniesionego przez niego obrażenia).</p> <p>Zdaniem sądu zeznania pokrzywdzonego D. R. (1) i jego żony S. R. były logiczne i w sposób jasny i wiarygodny odzwierciedlały przebieg wydarzenia z 3/4 sierpnia 2019 r. W szczególności w zeznaniach tych nie ujawniły się żadne tego typu sprzeczności, czy luki, które mogłyby wpłynąć na negatywną ocenę ich wiarygodności. Przedstawiona przez w/w osoby wersja zdarzenia z</p>	

3/4 sierpnia 2019 r. jest logiczna, konsekwentna i przekonująca. W swoich zeznaniach (przede wszystkim złożonych na etapie postępowania przygotowawczego o sygn. PR 2 Ds. (...).201, a więc kilka dni po zdarzeniu opisali oni postawę i zachowania oskarżonego (sprawcy który zadał dwa uderzenia) z dokładnością właściwą dla zdarzeń o gwałtownym przebiegu. Co prawda z uwagi na dynamiczny charakter zajścia zarówno pokrzywdzony, jak i jego żona nie posiadali pełnej wiedzy co do całości zdarzenia. S. R. opuściła imprezę ok. 22.00, aby położyć dziecko spać. Mimo to kiedy "akcja" przeniosła się w pobliże ich domku letniskowego - niemal w całości obserwowwała rozwój zdarzeń. Sąd miał także na uwadze, że poszczególne relacje wymienionych świadków różniły się nieco w zakresie chronologii następujących po sobie zdarzeń. Bez wątplenia relacje ocenionych świadków z postępowania przygotowawczego były bardziej szczegółowe i rozbudowane co ma pełne uzasadnienie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Każdy z nich przed Sądem podnosił, że z uwagi na upływ czasu nie są w stanie precyzyjnie odtworzyć przebiegu zdarzenia,

jednak po odczytaniu ich relacji z postępowania przygotowawczego podtrzymywali je w całości, czyniąc dodatkowe uwagi do aktualnych zeznań. Fakt, że świadkowie nie pamiętali wszystkich szczegółów przemawia zarazem za przyjęciem, że ich wypowiedzi są spontaniczne, a ich treść nie została przez nich uzgodniona i wyuczona przed przesłuchaniem. Zdaniem Sądu zeznania D. R. (1) i S. R. wzajemnie ze sobą korespondują i się uzupełniają, tworząc w pełni spójny i zgodny z prawdą materialną obraz zdarzenia, pozostający w pełnej zbieżności z całością materiału dowodowego sprawy. Pokrzywdzony i świadek S. R. w sposób konkretny przedstawili zaobserwowane działania sprawcy, nie spekulowali w stosunku do zachowań oskarżonego, których nie byli pewni, przyznając się do niepamięci lub niezaobserwowania poszczególnych fragmentów zdarzeń. Podkreślić należy, że zarówno pokrzywdzony jak i jego żona w pierwszych relacjach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu nie wskazywali na osobę oskarżonego. Wymienieni opisali przebieg krytycznego zdarzenia z uwzględnieniem własnego położenia i roli w

zdarzeniu. Pokrzywdzony od początku wskazywał, że nie wie kto zadał mu uderzenia ponieważ pierwszy padł z boku, a kiedy wstawał sprawca podbiegł i uderzył go "z główki" w prawe oko. D. R. (1) wskazał, że sprawcę bardzo dobrze widziała jego ówczesna narzeczona, która przyglądała się zajściu ze schodów ich domku. Pokrzywdzony w pierwszych zeznaniach zwracał uwagę, że w grupie osób która stała przed domkiem w krytycznym momencie był na pewno A. C. (1) i S. S. (1). Tak samo S. R. w pierwszej relacji nie była w stanie wskazać danych osobowych oskarżonego. Świadek opisała jednak szczegółowo i rzeczowo przebieg inkryminowanego zdarzenia. Żona pokrzywdzonego od początku wskazywała, że byłaby w stanie rozpoznać wizerunek napastnika, co też uczyniła w trakcie czynności okazania osoby. Świadek w dniu 1 listopada 2019 roku (k. 34-36 akta 2 Ds. (...).2019) po zapoznaniu się z wizerunkami 4 mężczyzn umieszczonymi na karcie poglądowej nr 1 dokonała rozpoznania sprawcy w osobie S. S. (1). S. R. podkreślała stanowczo, że jest pewna swojego rozpoznania. Poznała go po charakterystycznych rysach twarzy, kształcie nosa i spojrzeniu. Swoje

oświadczenie co do rozpoznania wizerunku sprawcy podtrzymała także przed Sądem po osobistym kontakcie z oskarżonym na sali rozpraw. Należy podkreślić, że również sposób i treść złożonych przez pokrzywdzonego i jego żonę relacji z przebiegu zdarzenia nie nasunęły wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności i prawdziwości.

Wypowiedzi miały charakter wyważony, bez intensyfikowania przemocy i agresji ze strony oskarżonego. Nie spekulowali co do kwestii w których nie uczestniczyli lub z uwagi na dynamizm sytuacji nie mogli zauważyć. Pokrzywdzony i świadek jednoznacznie i spójnie wskazywali, że padły tylko dwa ciosy, oba spowodowały upadek. Pierwszy nastąpił z boku, a drugi "z główki". D. R. (1) zaprzeczył przy tym aby oskarżony stosował inne formy przemocy tj. np .szarpanie. Za wiarygodnością wymienionych świadków w opisanym zakresie przemawia treść korespondencji sms-owej pokrzywdzonego do K. C. (1). Dzień po zdarzeniu (5 sierpnia 2019 r) pokrzywdzony prosił o przekazanie mu danych osoby która „przywaliła mu zienacka i poprawiła z bani jak ledwo wstał”. Sms-y pozostały jednak

	<p>bez odpowiedzi. Z kolei rodzaj i charakter obrażeń ma odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej, paragonach za leczenie stomatologiczne oraz opinii biegłego J. M. który ocenił, że obrażenia D. R. (1) w postaci stłuczenia żuchwy po lewej stronie i prawego oczodołu, a także odłamania ściany językowej zęba 35 (lewej dolnej piątki) skutkowały naruszeniem narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni w myśl art. 157 § 2 kk. Przy ocenie zeznań w/w osób Sąd nie znalazł jakichkolwiek przesłanek, dla których mieliby oni bezpodstawnie oskarżać S. S. (1). Pokrzywdzony D. R. (1) oraz świadek S. R. nie znali wcześniej oskarżonego - nie istnieją zatem konflikty bądź nieporozumienia, które ewentualnie można byłoby rozważać w kontekście bezpodstawnego pomówienia. Dodać należy - na co wskazywali oboje świadkowie - że chcieli dobrowolnego załatwienia sprawy. Tak naprawdę chodziło tylko o pokrycie kosztów leczenia stomatologicznego. Jednakże K. C. (2) nie chciał podać danych sprawcy, ani umożliwić kontaktu z nim, aby poza sądownie dojść do porozumienia.</p>	
zeznania S. R.		

częściowe zeznania K. C.
(1)

Sąd ocenił zeznania K. C. (1), jako polegające na prawdzie co do okoliczności bezspornych, a więc niejako pierwszego etapu zdarzenia (tj. uczestnictwa pokrzywdzonego i jego żony w imprezie urodzinowej, wcześniejszego opuszczenia imprezy przez żonę pokrzywdzonego, kłótni i poszarpania się z pokrzywdzonym). Zeznania świadka są wiarygodne także w tym zakresie w jakim zeznał, że w chwili kiedy szarpał się z pokrzywdzonym w pobliżu znajdował się jego syn A. C. (1) oraz S. S. (1). W postępowaniu przygotowawczym K. C. (1) potwierdził także w pewnym spontanicznym fragmencie swoich zeznań, że D. mówił, że dostał od kogoś z głowy.

Dokonując analizy zeznań świadka w pozostałym zakresie nie trudno nie zauważyć szeregu nieścisłości które dyskredytują jego relację jako polegające na prawdzie. Co więcej jego stanowiska co do zdarzenia z dnia 3-4 sierpnia 2019 roku wraz z upływem czasu ulegały przekształceniom. Co niezwykle istotne w przypadku zdarzeń o dynamicznym i szybkim przebiegu relacje uczestników winny być najbardziej szczegółowe,

uporządkowane i wyczerpujące w krótkim czasie od zdarzenia. Tymczasem zeznania K. C. (1) (jak i pozostałych świadków obrony) - na kolejnym etapie postępowania (przed Sądem) wyraźnie ewoluują, jak też charakteryzują się brakiem wewnętrznej spójności i logiki.

Zeznania K. C. (1) co do istoty sprawy cechował brak konsekwencji w zakresie istotnych szczegółów zdarzenia, co pozwoliło Sądowi ocenić je jako chaotyczne, niespójne, nielogiczne, pozostające w opozycji wobec siebie, jak i pozostałego wiarygodnego materiału dowodowego, a zatem mijające się z prawdą. Zdaniem wymieniony jako rodzina oskarżonego (wujek) miał interes i motyw w przedstawieniu zdarzenia zgodnie z przyjętą przez oskarżonego linią obrony.

W pierwszej kolejności nie dał Sąd wiary zeznaniom świadka, że przyczyną poszarpania się z pokrzywdzonym był fakt niewłaściwego zachowania się D. R. (1) względem młodym dziewczyn i jego żony.

W pierwszych zeznaniach K. C. (1) podawał, że w czasie imprezy urodzinowej syna łowił ryby i tylko od czasu do

czasu szedł do namiotu w którym odbywała się impreza. W pewnej chwili usłyszał krzyki żony, krzyczała coś w rodzaju "weź te łapy chamie". Poszedł sprawdzić co się dzieje. Chłopaki poinformowali go, że D. chce się dobierać do ich dziewczyn. Świadek nie odniósł się do tego jak zareagował na tę wiadomość. Podał, jedynie za D. nie było już wtedy w namiocie.

Z kolei przed Sądem świadek zrelacjonował, że gdzieś godzinę po tym jak zaprosił pokrzywdzonego na imprezę usłyszał krzyki, dochodzące do tego miejsca gdzie łowił ryby. Nie był w stanie zrozumieć co ktoś krzyczał, ani czy była to kobieta czy mężczyzna. Gdy przyszedł do namiotu koledzy jego syna, powiedzieli, że pokrzywdzony dobiera się do ich koleżanek czy dziewczyn. Świadek zeznał, że nie zareagował w żaden sposób na te słowa, wypił kieliszek wódki i wrócił do łowienia ryb. D. był wtedy w namiocie.

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że D. R. (1) w czasie imprezy urodzinowej był zainteresowany zabawą z młodzieżą (koleżankami syna i jego znajomych) aczkolwiek nie ma podstaw by sadzić,

że podejmował się czynności o charakterze napastującym czy seksualnym. S. S. (3) zeznał: "Ten mężczyzna chodził i przystawiał się do dziewczyn. Na przykład na imprezie były dziewczyny w moim wieku, i on chciał z nimi tańczyć, lecz one mu odmawiały". Z zeznań Filia K. wynika natomiast: "Jak tańczyliśmy to zauważyłem, że sąsiad rodziców A., nie wiem jak miał na imię, chodził obok dziewczyn, koleżanek A.. Próbował z nimi tańczyć lecz one nie chciały". Trudno zatem takiemu zachowaniu przypisać niestosowny i nieobyczajny charakter, nawet jeśli młode kobiety nie były zainteresowane zabawą w z pokrzywdzonym. Natomiast F. K. w postępowaniu sądowym zeznał: „Przypominam sobie taką sytuację, że widziałem, jak pan R. chciał z jakąś dziewczyną tańczyć , ale ona nie chciała tańczyć. Wydaje mi się, że wtedy dwie dziewczyny tańczyły ze sobą, a on chciał je rozdzielić i tańczyć, dokładnie nie pamiętam. Nie słyszałem natomiast aż o takiej sytuacji, żeby ktoś się skarżył, że pan R., miał te dziewczyny poklepywać, czy zaglądać im w biusty”

M. C. zeznała: „Zanim doszło do szarpaniny, to ja miałam zastrzeżenia co do zachowania pana R.,

byłam na imprezie i chciał obserwować jak się bawi młodzież, a on mnie cały czas zaczepiał, zagadywał, mówił, że jestem cwaniara, że ten ośrodek nie należy do mnie. Wcześniej dziewczyny które były na imprezie mówiły, że on zachował się niestosownie, że też do nich zagadywał, opierała ręką ich ramię, zaglądał im w dekolty, a gdy się bawili w parach to ich rozdzielił”.

Zdaniem Sądu również ta okoliczność, że żaden ze słuchanych na etapie postępowania przygotowującego świadków obrony nie był wskazać, jakich konkretnie niestosownych czynności miał się dopuścić względem młodych dziewczyn pokrzywdzony, kim były te dziewczyny - wskazuje, że zarzut ten został wykreowany na potrzeby toczącego się postępowania i osłabienia wiarygodności pokrzywdzonego.

Wskazać trzeba, że wobec pokrzywdzonego nie toczyło się w tym zakresie żadne postępowanie karne, co winno być naturalną konsekwencją napaści o charakterze seksualnym. Co więcej totalnie niezrozumiała była w takich okolicznościach postawa K. C. (1), który rzekomo po dowiedzeniu się od żony i kolegów syna, że pokrzywdzony miał się dobierać do

młodych dziewczyn i jego żony - nie wyjaśnił tej sytuacji, tylko napił się kieliszek wódki i wrócił do łowienia ryb. Obrona nie zawnioskowała również o przesłuchanie kobiet które rzekomo miały być napastowane przez pokrzywdzonego.

Dlatego czyniąc ustalenia faktyczne Sąd w ślad za pokrzywdzonym przyjął, że przyczyną zajścia była kłótnia z żoną K. C. (1). Pokrzywdzony zeznał, że w rozmowie nazwał M. C. „dumną kobietą”, co ta odebrała jako zniewagę. Zaczęła mu wypominać, że to on jeździ lepszym samochodem. W końcu wulgarnymi słowami kazała mu opuścić imprezę. Okoliczność ta została potwierdzona pewnymi spontanicznymi fragmentami zeznań: F. K. i A. F. (1). („Ten D. kłócił się z mamą A., chyba o coś związanego z autem. Klócili się o to kto czym jeździ. Kłótnia w pewnym momencie przeniosła się w rejon domku D.” – k. 31 akt post. przygotowawczego, „Przebywając w altanie słyszałem jak ten sąsiad kłócił się z mamą A. (...) Z tego co słyszałem klócili się o auto, z rozmowy wynikało, że klóć się kto ma lepszy samochód” – k. 41 akt post. przygotowawczego).

Chociaż powód kłótni wydaje się z pozoru

blahy, Sąd miał na uwadze, że do zdarzenia doszło w czasie imprezy urodzinowej, podczas której wszyscy, lub niemal wszyscy pili alkohol. Doświadczenie życiowe natomiast wskazuje, że w takich okolicznościach nawet małe nieporozumienie może urosnąć do rangi wielkiego problemu i mieć daleko idące konsekwencje.

Sąd nie dał wiary zeznaniom K. C. (1) w których twierdził, że pokrzywdzony w czasie szarpaniny z nim nie upadł na ziemię.

Przeczą temu zeznania pokrzywdzonego, jego żony oraz swobodne zeznania S. S. (3) (z postęp. przygotowawczego) w których zeznał: "Nagle ktoś krzyknął, nie wiem kto, że znów jest zamieszanie. Jak byłem już na zewnątrz domku to zauważyłem leżącego na ziemi sąsiada". Wtedy na zewnątrz była nasza czwórka, chyba był tato A.. Oprócz nas było też kilka osób, których nie znałem. Ktoś z tych osób mówił, że sąsiad został pobity lecz nikt nie wypowiedział przez kogo"

Jako niewiarygodne poczytał Sąd zeznania ocenianego świadka także co do tego, że M. C. udała się domku pokrzywdzonego aby obudzić jego żonę,

poinformować ją o niewłaściwym zachowaniu jej męża oraz o poprosić o zabranie go z imprezy.

W postępowaniu przygotowawczym świadek nie był w stanie nawet uściślić kiedy to miało mieć miejsce. Z kolei przed Sądem trzy lata od zdarzenia zeznał, że odbyło się to chwilę po tym jak zostali (on i pokrzywdzony) rozdzieleni.

Sąd nie miał wątpliwości, że ta część zeznań świadka została złożona na użytek toczącego się postępowania celem osłabienia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego oraz jego żony S. R..

Warto podkreślić, że w postępowaniu przygotowawczym tylko K. C. (1) podniósł, że żona oskarżonego została obudzona przez jego żonę. Przed Sądem wersja ta została powtórzona przez żonę świadka (M. C.) oraz S. S. (4), który jednak nie był w stanie wskazać kiedy miało to miejsce (vide : k/. 125v- „W pewnym momencie żona pana R. wyszła z domku i podeszła do niego, żeby go zabrać do spania. Ja tego nie widziałem, ale od kolegów dowiedziałem się później w szkole, gdy rozmawialiśmy co się wydarzyło, że mama A. C. (1) poszła tam do nich do domku poprosić żeby

zabrała męża, ale nie wiem kiedy pani C. miała się tam uda, dlatego na miejscu ja jej nie widziałem”.

Jednocześnie wskazać należy, że w postępowaniu przygotowawczym S. S. (3) zeznał, że żona sąsiada po zamieszaniu podniosła go i zaprowadziła do domku. Nie było mowy o tym, że nastąpiło to wezwaniu przez matkę A..

Wypunktować należy nadto, zeznania A. C. (1) - w postępowaniu przygotowawczym zeznał: „Będąc nad jeziorem, usłyszałem, że zrobiło się na imprezie zamieszanie. Poszedłem do miejsca im oręży, a następnie w rejon domku D.. Tam jego żona mówiła coś w rodzaju, że za dużo wypił i żeby szedł spać. Tato mój na niego krzyczał aby dał sobie spokój i poszedł do domku. Na tym się skończyło. Gdy dotarłem do miejsca gdzie szarpał się mój tato z D. to oni byli już rozdzieleni.

Z kolei przed Sądem kuzyn oskarżonego zeznał, że na miejscu zdarzenia jedyną kobietą była jego matka. Wezwany do rozstrzygnięcia sprzeczności, świadek nie umiał racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego podczas przesłuchania na Policji wskazał, że była tam też żona pokrzywdzonego.

Wskazane okoliczności dowodzą, że wymienieni świadkowie podejmowali

(nieudolne) próby uzgodnienia wersji zdarzenia, z korzyścią dla oskarżonego. Brak wewnętrznej spójności oraz logiki nie pozwala tym dyspozycjom dać wiary. Tym bardziej że obecność żony pokrzywdzonego w miejscu zdarzenia w krytycznym momencie została potwierdzona nie tylko zeznaniami pokrzywdzonego i samej S. R., ale i też w spontanicznych fragmentach (cytowanych wyżej) pierwszych zeznań A. F. (1) i S. S. (3). Również A. F. (1) w relacji złożonej na etapie postępowania przygotowawczego zeznał że żona pokrzywdzona była obecna w czasie szarpaniny (vide k.31 – „Pod domkiem pana D. przegadywali się między sobą mama A. i D.. Dalej kłócili się o to kto czym jeździ oraz mama A. zarzucała D., że bije swoją żonę. Obok D. stała jego żona i wszystko słyszała. (...) Przez chwilę tato A. bronił D., lecz później zaczęli się przepychać. Mama A. i żona D. uspokoiły ich”. Świadek F. K. (choć relacji m.in. C. miał rozdzielać szarpiącego się pokrzywdzonego z K. C. (1)) zeznał, że nie był świadkiem takiej sytuacji, aby pani C. szła do żony pokrzywdzonego i z nią rozmawiała na temat zabrania z imprezy sąsiada.

	<p>Sąd nie miał wątpliwości, że relacje wymienionych świadków miały na celu osłabienie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego i jego żony, która chociaż początkowo nie znała danych personalnych oskarżonego – to jednak w czasie okazania stanowczo i konsekwentnie wskazywała na osobę S. S. (1) jako sprawcy pobicia jej męża.</p> <p>Reasumując szereg nieścisłości, sprzeczności oraz luk w wersji prezentowanej przez K. C. (1), oraz brak oparcia w uznanym przez sąd za wiarygodny materiale dowodowym - pozwoliły na obdarzenie jej walorem wiarygodności tylko w zakresie korespondującym z ustalonym stanem faktycznym. Dotyczyło do w zasadzie kwestii neutralnych, nie mających wpływu na odpowiedzialność karna oskarżonego.</p>	
zeznania A. C. (1)	<p>Dokonując oceny zeznań świadka A. C. (1) Sąd miał na uwadze fakt, że jako osoba bliska dla oskarżonego (jego kuzyn i jednocześnie kolega z klasy) był zainteresowany, by Sąd przyjął jego wersję zdarzenia. Z tego względu jego zeznania poza okolicznościami neutralnymi, zostały ukierunkowane na potwierdzenie</p>	

wskazanych przez oskarżonego okoliczności.

Sąd dał wiarę A. C. (1) co do faktu urządzenia na terenie domków letniskowych w T. imprezy z okazji jego „osiemnastki”, uczestnictwa w niej pokrzywdzonego D. R. (1) i jego (obecnej) żony S. R.. Świadek nie kwestionował, że między jego ojcem a D. R. (1) doszło do szarpaniny oraz, że wymienieni mężczyźni byli rozdzieleni przez jego kolegów uczestniczących w zabawie. Z tego co pamiętał jego ojca trzymali K., F. i S. a pokrzywdzonego S.. W postępowaniu sądowym świadek nie wykluczał, że D. R. (1) mógł zostać pobity. Zeznał, że parę osób o tym rozmawiało następnego dnia. W jego ocenie do pobicia mogło dojść po szarpaninie z jego ojcem, ale zastrzegł, że tego nie widział ani też inni z którymi rozmawiał nie widzieli.

W odniesieniu natomiast do okoliczności dotyczących istoty sprawy bądź wprawdzie pobocznych, ale ważkich z punktu widzenia ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego - relacja A. C. (1) jest chwiejna, wybiórcza, a w pewnych fragmentach nawet wewnętrznie sprzeczna - przez

co nie mogła być podstawą poczynionych ustaleń faktycznych.

Sąd nie dał wiary A. C. (1) w zakresie w jakim podnosił, że nie był obserwatorem scysji między jego ojcem a pokrzywdzonym D. R. (1). Świadek twierdził, że w tym czasie przebywał nad jeziorem. Usłyszał krzyki wskazujące na jakąś awanturę. Kiedy jednak dotarł w pobliże domku pokrzywdzonego, jego ojciec i D. byli rozdzieleni i przytrzymywani przez jego kolegów.

Tymczasem zarówno w świetle relacji państwa R. jak i też matki świadka M. C. wynika, że wymieniony był od początku zajścia do jakiego doszło między pokrzywdzonym a K. C. (1). Brał czynny udział w rozdzielaniu ich. Tak samo zeznał S. S. (3) (k. 125).

Warto jednocześnie dodać, że w pewnym spontanicznym fragmencie zeznań złożonych na etapie postępowania sądowego A. C. (1) zeznał: „Zajście się zakończyło w ten sposób, że S. powiedział do mojego ojca, żeby się uspokoił i wrócił na imprezę, R. się **podniósł** i poszedł do domku, prostuje on się otrząsnął i poszedł do domku”. Na pytanie przewodniczącego dot. zachodzących rozbieżności świadek

sprostował, że pokrzywdzony się „uspokoił i poszedł do domu” Dodał, że jego wcześniejsze określenie, że D. się podniósł było przejęzyczeniem. Sąd tłumaczeniu temu nie dał wiary, z uwagi na stanowcze i konsekwentne zeznania pokrzywdzonego i jego żony a nadto z uwagi na zeznania S. S. (3), którzy jasno wskazywali, że w czasie szarpaniny z panem C. pokrzywdzony upadł na ziemię.

Niespójnie a przy tym wewnątrznie sprzeczne były zeznania A. C. (1) co do obecności S. R. podczas zajścia (szarpania z jego ojcem). W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że żona pokrzywdzonego była na miejscu zdarzenia, uspokajała D. i prosiła aby szedł spać. Z kolei w postępowaniu sądowym A. C. (1) twierdził, że na miejscu szarpania się jedyną kobietą była jego matka. Co więcej żona pokrzywdzonego nie wyszła z domku nawet po zakończonej szarpaninie. Indagowany na okoliczność zachodzących sprzeczności A. C. (1) (naiwnie) tłumaczył, że policjant który go przesłuchiwał sugerował mu odpowiedzi i wpisywał je do protokołu. Sąd zeznaniom tym odmówił wiarygodności z tych samym względów o

których mowa przy ocenie zeznań K. C. (1), dlatego nie ma potrzeby ponownego przywoływania tożsamy argumentów także w tym miejscu. Bez wątpienia była to kontynuacja obranej przez oskarżonego linii obrony, która miała na celu obalenie podstaw oskarżenia poprzez wykluczenie udziału kluczowego świadka (S. R.) w krytycznym momencie.

Świadek po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, nie był w stanie powiedzieć co miał na myśli, zeznając: „będąc nad jeziorem koledzy zwrócili mi uwagę, że ten nasz sąsiad dopiera się do ich dziewczyn i koleżanek”. Nie był w stanie wskazać co to za koledzy, co konkretnie mówili na temat D. R. (1).

Dodać należy, że w postępowaniu sądowym (do czasu odczytania mu zeznań z postępowania przygotowawczego) - A. C. (1) w ogóle nie odniósł się do tego, aby na imprezie urodzinowej ktoś skarżył na niewłaściwe (z podtekstem seksualnym) zachowania pokrzywdzonego, bądź by pokrzywdzony miał mieć jakiś konflikt z kimś z imprezy. Istotne jest również, że dopiero na pytanie pełnomocnika osk. prywatnego świadek „pamiętał”, że pan R.

„przystawiał się do innych dziewczyn” w czasie gdy na imprezie była jego żona. Abstrahując od tego, że A. C. (1) w opisanym kwesii był wewnętrznie sprzeczny i chwiejny – to jednocześnie jako jedyny wywodził, że „przystawianie się” pokrzywdzonego do dziewczyn odbywało się na oczach jego żony.

Odmienne na różnych etapach postępowania zeznawał świadek także co do przeprosin S. R. za zachowanie męża. W postępowaniu przygotowawczym A. C. (1) zeznał (jako jedyny), że żona D. przeproszała go następnego dnia po imprezie za zachowanie męża, za to że za dużo wypił i „przystawiał się do dziewczyn”. Tymczasem przed Sądem podał, że żona pokrzywdzonego przeprosiła go następnego dnia „za jego zachowanie i za to zamieszanie, a także za to, że ludzie byli oburzeni jego zachowaniem”. Na pytanie o wyjaśnienie zachodzących sprzeczności – świadek tłumaczył zupełnie nieprzekonująco, że nie przed sądem nie podał, że żona pokrzywdzonego przeproszała za przystawianie się do dziewczyn, ponieważ uznał to za nieistotną okoliczność.

	<p>W ocenie Sądu wewnątrz niespójności, istotne różnice na tle innych relacji oraz brak logiki w tłumaczeniu ich przyczyn świadczą o tym, że wymieniony świadek kształtował (wraz z resztą świadków obrony) swe wypowiedzi pod kątem wyeliminowania odpowiedzialności oskarżonego, a przy tym jednocześnie osłabienia wiarygodności pokrzywdzonego i jego żony – nie bacząc, czy przekazywane przez niego treści są logiczne i spójne.</p>	
zeznania M. C.	<p>Z dozą rezerwy podszedł Sąd również do zeznań M. C. złożonych w postępowaniu sądowym. Wymieniona (podobnie jak opisani wyżej świadkowie) przyjęła postawę wyraźnie ochroną dla oskarżonego (będącego jej chrześniakiem) – zasłaniając się nie wiedzą, bądź nie pamięcią co do okoliczności mających znaczenie dla oceny prawno – karnej zachowania oskarżonego. M. C. podjęła również wspólnie z pozostałymi świadkami obrony postawę zmierzająca do osłabienia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego i jego żony nie bacząc przy tym, że wersja jej zdarzenia w kluczowych momentach jest niespójna i nie ma oparcia w</p>	

zgrupowanym w sprawie materiale dowodowym.

W tych okolicznościach Sąd dał wiarę zeznaniom M. C. częściowo. W tych których potwierdziła, że w czasie imprezy urodzinowej jej syna doszło pomiędzy D. R. (1) a jej mężem K. C. (1) do szarpaniny. Obaj mężczyźni zostali rozdzieleni przez jej syna A., oraz kilku jego kolegów w tym S. S. (1). Świadek spójnie z resztą świadków wskazała także miejsce szarpaniny, w uzgodnieniu odległości od domku pokrzywdzonego oraz domku jej i jej męża – uznano za wiarygodne. Odmówiono wiary M. C. w zakresie w jakim twierdziła, że „nie kojarzy” takiej sytuacji aby podczas rozdzielania i odciągania jej mąż bądź pokrzywdzony R. przewrócili się na ziemię. Upadek pokrzywdzonego został potwierdzony zeznaniami pokrzywdzonego, S. R., jak i spontanicznym fragmentem zeznań S. S. (3) złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego.

Z przyczyn o których mowa przy okazji oceny zeznań świadka K. C. (1) i jej wersji odmówił Sąd wiary, co do tego, że przyczyną szarpaniny między mężczyznami było nieobyczajne zachowanie

pokrzywdzonego
względem młodych
dziewczyn i jej samej.

Warto również podkreślić,
że odosobnione były
zeznania świadka jakoby
w miała ona budzić
żonę pokrzywdzonego po
zdarzeniu z udziałem
pokrzywdzonego aby
zabrała ona go z
imprezy z uwagi na
niestosowne zachowanie
wobec młodych dziewczyn
i niej samej. Mąż i
syn M. C. w ślad za
wymienioną podnosili, że
takie zdarzenie miało mieć
miejsce jednakże nikt ze
słuchanych w sprawie
świadków (w tym obaj
wymienienie mężczyźni)
nie potwierdził byli
naocznym obserwatorami
takiego zajścia. Przeciwnie
część świadków (A. F.
(1)), a także A. C. (1)
na etapie postępowania
przygotowawczego
podało, że żona
pokrzywdzonego była
obecna w czasie
szarpaniny, co w pełni
wyklucza to, że M. C. udała
się już po zdarzeniu do
domku pokrzywdzonego z
prośbą o interwencję jego
żony.

Jaki był motyw złożenia
przez świadka takich
zeznań Sąd wyjaśnił już
wcześniej.

zeznania A. F. (1)

Sąd dał wiarę zeznaniom
A. F. (1) i F. K. w zakresie
w jakim korespondują ze
zgrupowanym w sprawie
materiałem dowodowym.

Świadkowie na etapie postępowania przygotowawczego spólnie i rzeczowo opisali pierwszy etap zdarzenia. Obaj syntetycznie zeznali, że w pewnym momencie imprezy wywiązała się awantura. D. kłócił się z mamą A., chodziło o coś związanego z autem. Klócili się o to kto jeździ lepszym. Klótnia w pewnym momencie przeniosła się w rejon domku D.. Poszli z kolegami zobaczyć co się dzieje (S., K., K.). W miejscu klótni była też mama A. i jego tato. Pod domkiem Draka dogadywali się między sobą mama A. i D.. Obok stała żona D. i wszystko słyszała. Przez chwilę tato A. bronił D., lecz później zaczęli się przepychać. Mama A. i żona D. uspokoiły ich.

Po tym zajściu poszli do domku A.. Niedługo później znowu była jakaś klótnia.

A. F. (1) zeznał, że chodziły słuchy, że D. zaczepia dziewczyny, ale świadkiem tego nie był (nie podał na czym owe czepianie się miało polegać). Z kolei F. K. zeznał, że D. próbował tańczyć z dziewczynami, ale one nie chciały.

Opisane części zeznań A. F. (1) i F. K. mają oparcie w zgromadzonym w sprawie uznanym za wiarygodny materiale dowodowym,

korespondują z nim tworząc logiczną całość.

W odniesieniu do pozostałych zeznań świadków, Sąd podszedł do nich z dużą dozą ostrożności, albowiem były wybiórcze i niewątpliwe ukierunkowane na „nieobciążanie oskarżonego”.

Zarówno A. F. (1) jak i F. K. zrelacjonowali, że krótko po pierwszej kłótni, znowu było jakieś zamieszanie. Ktoś przyszedł do domku A. (gdzie przebywali) i powiedział im, że sąsiad (D.) został pobity. F. K. zrelacjonował, że jak wyszli przed domek to na zewnątrz nikogo nie było. A. F. (1) zeznał natomiast, że jak wyszli przed domek, to byli tam rodzice A., a D. wchodził wraz z żoną do swojego domku.

Zeznania te nie tylko są niespójne między sobą, ale i też stoją w opozycji do zeznań S. S. (3) (z etapu postępowania przygotowawczego) który zeznał, że po usłyszeniu odgłosów drugiej kłótni cała czwórka (czyli on, F., K. i K.) ponownie wyszli na zewnątrz domku. Zauważył wtedy leżącego na ziemi sąsiada. Dodać również należy, że w świetle zeznań A. F. (3) oraz K. w krytycznym momencie byli na miejscu zdarzenia, ponieważ rozdzielali jego

ojca i pokrzywdzonego D. R. (1).

W świetle powyższych okoliczności Sąd ocenił, że F. K. i A. F. (1) negowali udział w krytycznym momencie zdarzenia z obawy przed koniecznością złożenia relacji obciążającej oskarżonego, który był ich kolegą z klasy, i jednocześnie kuzynem solenizanta imprezy.

Ocenę te wzmacnia fakt, że zarówno A. F. (1) jak i F. K. słuchani przed Sądem od razu podkreślali, że nie posiadają wiedzy odnośnie zdarzenia. Obaj dosadnie akcentowali, że w czasie zdarzenia był już mocno pijani, co miało usprawiedliwiać ich niepamięć i niezaobserwowanie pewnych fragmentów zdarzenia. Obaj przed Sądem podali także, że nie pamiętają aby słyszeli jakąś wcześniejszą kłótnię pani C. z pokrzywdzonym. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego podtrzymali jednak ich treść. Wskazywali spójnie, że wtedy więcej pamiętali bo mieli świeższą pamięć. A. F. (1) przyznał, że S. S. (1) dzwonił do niego przed rozprawą, ale rozmowa miała dotyczyć (rzekomo) tylko obecności na rozprawie.

zeznania F. K.

zeznania S. S. (3)

Również zeznania S. S. (3) należało ocenić dwójako.

S. S. (3) w sposób chłodny i wyważony opisał okoliczności neutralne dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Zrelacjonował kiedy, gdzie i z jakiej okoliczności odbywał się impreza, kto w niej uczestniczył. W sposób korespondujący z ustalonym stanem faktycznym zeznał także, że w przebywając w altanie w pewnym momencie usłyszał z kolegami, że coś się dzieje w rejonie domku A.. On oraz koledzy: F., K. i K. udali się tam żeby zobaczyć co się tam dzieje. Jak już tam doszli to był tam pokrzywdzony oraz inne osoby, ale krzyki już ustały. W związku z tym poszedł z kolegami w kierunku domku A.. Po chwili ktoś krzyknął, że znów jest zamieszanie. Po przybyciu na miejsce (razem z ww. kolegami) zobaczył leżącego na ziemi sąsiada. Były tam też osoby których nie znał, był ojciec A.. Żona pokrzywdzonego podniosła go z ziemi i zaprowadziła do domku.

Przed Sądem świadek w swojej relacji dodatkowo uwzględnił, że brał udział wraz z A. C. (1) i oskarżonym S. w rozdzielaniu pokrzywdzonego. Podał, że ktoś jeszcze z kolegów mu pomagał, nie pamiętał jednak który.

Po rozdzieleniu żona pokrzywdzonego miała wyjść z domku i zabrać go do domu.

Pozostałym zeznaniom S. S. (3) Sąd odmówił wiary z uwagi na ich ochronny charakter oraz brak spójności (wewnętrznej, jak i z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym).

Sąd nie miał wątpliwości, że S. S. (3) jako dobry kolega oskarżonego w pierwszej kolejności podobnie jak świadkowie F. i K. - zanegował uczestnictwo w krytycznym momencie zdarzenia, aby uniknąć konieczności zeznawania na niekorzyść oskarżonego. Świadek zaprzeczył aby widział jakąkolwiek szarpaninę, a także by kogoś rozdzielał. Przeczą temu jednak zeznania A. i M. C., którzy wskazywali na świadka jako jedną z osób które rozdzielały K. C. (1) i D. R. (1).

Z kolei przed Sądem – jak już wskazywano wyżej, świadek zmodyfikował swoje zeznania przyznając się w nich do udziału w rozdzielaniu pokrzywdzonego oraz K. C. (1).

Przed Sądem świadek zanegował aby pokrzywdzony w trakcie owej szarpaniny się przewrócił, co stoi w całkowitej opozycji

do zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego w których podawał, że kiedy pojawił się na miejscu zdarzenia spostrzegł leżącego na zimie pokrzywdzonego.

Analiza zeznań S. S. (3) złożonych zwłaszcza na etapie postępowania sądowego wybitnie wskazuje, że była to relacja uzgodniona z innymi uczestnikami postępowania, na co wskazuje choćby fragment: „Tego nie widziałem, ale wiem od kolegów, dowiedziałem się później w szkole gdy rozmawialiśmy co się wydarzyło, że mama A. C. (1) poszła tam do nich do domku poprosić żeby zabrała męża, ale nie wiem kiedy pani C. miała się tam udać, dlatego na miejscu ja jej nie widziałem”.

Podkreślić należy, że nikt z przesłuchanych świadków nie potwierdził aby naocznie widział moment w którym M. C. miałyby po szarpaninie pukać do drzwi domku pokrzywdzonego z prośbą aby zabrała go z imprezy.

Jednostkowa i nie mająca oparcia w żadnych innych zeznaniach była ta część zeznań świadka z postępowania sądowego w których opisywał, że jakiś czas po szarpaninie pokrzywdzonego i pana C., kiedy już wszyscy rozeszli

się w swoje strony – usłyszał krzyki kilku osób. Wszedł wtedy z A., F. i K. z domku żeby zobaczyć co się dzieje. Zobaczył wtedy, że Pana R. ktoś podnosił z ziemi – nie był w stanie ocenić czy była to kobieta czy mężczyzna z uwagi na ciemność. Pan R. jak się podniósł wszedł do swojego domku, nie złościł się, nie miał do nikogo pretensji, nie krzyczał. Świadek nie pamiętał czy widział koło domku panią R., nie miał wiedzy gdzie poszła ta osoba która go podnosiła. Następnie gdy wrócili z kolegami do altany, gdzie powiedzieli głośno o tym, że R. ktoś podnosił z ziemi, ale o pobiciu nie było mowy.

Sąd nie miał wątpliwości, że przedstawiona przez świadka wersja zdarzenia została wykreowana na potrzeby toczącego się postępowania. W ocenie Sądu S. S. (3) chciał niejako odwrócić uwagę od szarpaniny pokrzywdzonego i K. C. (1), umniejszał też przebieg tego zajścia. A jednocześnie opis „nowego zdarzenia” został tak skonstruowany, żeby co prawda nie można wykluczyć że pokrzywdzony mógł zostać pobity – ale nie dawał przy tym nawet w minimalnym zakresie podejrzeń kto mógłby być sprawcą ewentualnego pobicia.

Podkreślić stanowczo należy, że wersja ta nawet w minimalnym zakresie nie ma odzwierciedlenia w relacjach innych świadków. Żaden z przesłuchanych świadków nie podał, aby po szarpaninie było jakieś „trzecie nieporozumienie”. Bądź by S. S. (3) po przybyciu do altany opowiadał, że najpierw usłyszał krzyki, a potem widział jak ktoś podnosi pokrzywdzonego z ziemi. Co więcej absolutnie nie przekonały Sądu twierdzenia świadka, że lepiej pamiętał i dokładniej odtwarzał przebieg zdarzenia po trzech latach od jego zaistnienia, aniżeli w trakcie przesłuchania na Policji (trzy miesiące po zdarzeniu). Przeczą temu zasady logiki, doświadczenia życiowego. Zdolność postrzegania, zapamiętywania, a potem odtwarzania spostrzeżeń z upływem czasu słabnie.

Analizując zeznania S. S. (3) Sąd zauważył również, że dosyć mocno skupił się on na przedstawieniu negatywnych cech pokrzywdzonego, aby tym sposobem dokonać dyskwalifikacji jego zeznań oraz osłabić jego wiarygodność w oczach Sądu.

W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że pokrzywdzony w czasie

imprezy „chodził i przystawiał się do dziewczyn”. W kolejnym zdaniu doprecyzował, że pokrzywdzony chciał tańczyć z dziewczynami (w wieku świadka), lecz one mu odmawiały. Przed Sądem opis zachowania pokrzywdzonego uległ znacznemu rozbudowaniu. Świadek S. zeznał, że „pokrzywdzony zachowywał się nachalnie w stosunku do dziewczyn”. Miał na myśli przez to, że „zaglądał im w biusty, chciał z nimi tańczyć, ale one mu odmawiały. Wtedy był wulgarny, głupio się odzywał, używał wulgarnych słów”. Podkreślić należy, że zwłaszcza stwierdzenia świadka o używaniu wulgarnych słów przez pokrzywdzonego były odosobnione na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto, co znamienne świadek nie był w stanie podać żadnych bliższych (i konkretnych) szczegółów, jak też nie był w stanie wskazać nazwiska chociaż jednej dziewczyny wobec której pokrzywdzony miał być nachalny.

Zeznania H. C.

Marginalne znaczenie dla sprawy miały zeznania H. C..

Świadek nie był obserwatorem krytycznego zdarzenia. Spójnie z resztą świadków wskazał, czas i miejsce

oraz powód dla której urządzono imprezę nad jeziorem. Wymienił jej uczestników.

Pozostała część zeznań H. C. była wybiórcza i mocno skupiona na zdyskredytowaniu osoby pokrzywdzonego.

H. C. odmiennie od reszty świadków podawał, że pokrzywdzony wprosił się na imprezę, ponieważ nie miał zaproszenia od niego jako organizatora. W ślad za częścią świadków wskazywał, że w czasie imprezy D. R. (1) przystawiał się do dziewczyn. Inaczej jednak niż pozostali podawał, że miało to polegać na łapaniu ich od tyłu w tali, przytulaniu oraz mówieniu im sprośnych żartów. Świadek zwracał uwagę, że prosił żonę pokrzywdzonego aby zainterweniowała w tej sprawie. Według jego relacji żona R. przychodziła co jakiś czas patrzeć jak zachowuje się jej mąż – co również było odosobnione na tle pozostałych relacji.

H. C. podał także, że uwagi na niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego w pewnej chwili na jego prośbę zainterweniował ojciec (K. C. (1)) który zabrał pokrzywdzonego na bok na rozmowę. Ta część zeznań także nie miała pokrycia w

innych dowodach, w tym zwłaszcza relacji K. C. (1). Wymieniony w żadnej ze swoich relacji nie wskazywał aby miał prowadzić z pokrzywdzoną jakąś „dyscyplinującą go rozmowę” na temat jego zachowania w stosunku do młodych dziewczyn.

W dalszej części zeznań H. C. podał, że po jakiś dwóch godzinach do altany przyszedł tata, mama oraz A.. Poinformowali go, że doszło do kłótni z D., oraz że on już nie przyjdzie na imprezę.

Następnie świadek zrelacjonował – odmiennie od reszty – że po kłótni pokrzywdzony co najmniej dwa razy wrócił na imprezę, siedział przy stole i przeproszał tatę mówiąc, że nie chciał się z nikim kłócić i nie takie były jego intencje. Ojciec prosił go aby wracał do domku i nie psuł im imprezy. Pytany kiedy miało to miejsce odparł, że około 2 w nocy.

Zaznaczenia wymaga, że wskazane przez świadka okoliczności nie zasługiwały na aprobatę nie tylko z uwagi na ich odosobniony charakter ale też, ale także z uwagi na to, że po pobiciu pokrzywdzony został zabrany przez swoją matkę do N..

	<p>karta informacyjna z leczenia ambulatoryjnego</p>	<p>Sąd podzielił stanowisko biegłego lekarza sądowego J. M. w zakresie obrażeń jakich doznał w wyniku pobicia D. R. (1) - bowiem opinia była jasna, pełna, wnioski zostały należycie uzasadnione, biegły dysponował fachową wiedzą w zakresie medycyny.</p> <p>W aktach sprawy zalega dokumentacja medyczna z udzielonej D. R. (1) w dniu 5 sierpnia 2019 r. pomocy ambulatoryjnej w oddziale (...) szpitala.</p> <p>Dokument ten sporządzony w szpitalu stanowi obiektywne i niezależne od stron źródło wiedzy. Na tej podstawie w toku postępowania przygotowawczego biegły wydał opinię odnośnie rodzaju obrażeń doznanych przez D. R. (1).</p>	
<p>opinia biegłego w zakresie ortopedii i traumatologii</p>			
<p>protokół okazania wraz z planszą podglądową</p>	<p>Sąd uznał za w pełni wiarygodny dokument w postaci protokołu okazania wraz z planszą podglądową wobec braku przesłanek co do kwestionowania rzetelności ich sporządzenia i zgodności z prawdą.</p> <p>W ocenie Sądu dowód te zostały zgromadzone prawidłowo, dokumenty zaś sporządzone przez osoby do tego uprawnione,</p>		

	<p>stosownie do regulacji określających ich formę i treść, stanowiącym samym wierne odzwierciedlenie okoliczności w nich opisanych.</p> <p>Autentyczność i prawdziwość dokumentu nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła ona także wątpliwości Sądu.</p>	
<p>dokumentacja fotograficzna przedstawiająca miejsce zdarzenia</p>	<p>dowody obiektywne nie kwestionowane przez strony.</p> <p>Z treści przekazanych przez pokrzywdzonego "zrzutów" korespondencji sma-owej wynika, że w dniu 5 sierpnia 2019 roku pokrzywdzony D. R. (1) napisał do K. C. (1) wiadomość z prośbą o wskazanie danych osoby która „przywaliła mu znieczulenie i poprawiła z niego jak ledwo wstał”.</p> <p>Sms pozostałej bez odpowiedzi zwrotnej.</p> <p>Dokumentacja fotograficzna przekazana przez pokrzywdzonego stanowiła istotny dowód dla ustalenia miejsca zdarzenia, oraz oceny wiarygodności poszczególnych relacji.</p>	
<p>korespondencja sms-owa pokrzywdzonego D. R. (1) do K. C. (1)</p>		

karta karna	Ponadto dał również wiarę ujawnionym i zaliczonym w poczet materiału dowodowego dowodom osobo poznawczym oskarżonego. W ocenie Sądu zasługują na wiarę i brak jest podstaw do kwestionowania ich autentyczności.		
wywiad kuratora			
<i>o.1.Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</i>			
Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
1.1.1.	wyjaśnienia oskarżonego S. S. (1)	Oskarżony S. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego (szczegółowo ocenionego powyżej), Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowią jedynie linię obrony, ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.	
PODSTAWA PRAWNA WYROKU			

	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony	
#	3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem	I	S. S. (1)
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w szczególności: zeznań pokrzywdzonego D. R. (1), świadka S. R., oraz częściowo zeznań: A. F. (1), S. S. (3) oraz F. K., , opinii sądowo-lekarskiej, protokołu okazania - wina oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Oskarżony S. S. (1) swoim działaniem wyczerpał znamiona występkę z art. 157 §2 kk, typizuje przestępstwo polegające na spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, na czas poniżej 7 dni. Przestępstwa stypizowane w art. 157 k.k. mają charakter materialny. Realizacja znamion w formie dokonanej wymaga naruszenia dobra, a więc realnego wystąpienia jednego ze skutków w tym przepisie wymienionych. Ustawa posługuje się szerokim			

znaczeniowo znamieniem czasownikowym "powoduje", obejmującym każdą postać zachowania, które może prowadzić do wytworzenia następstw określonych w tym przepisie. Skutek musi pozostawać w związku kauzalnym z zachowaniem sprawcy. Dla przypisania skutku bez znaczenia jest to, że obok działania sprawcy do jego nastąpienia przyczyniły się także inne okoliczności, w tym zachowanie samego pokrzywdzonego. Przepisy stypizowane w art. 157 § 1 i 2 k.k. można popełnić tylko umyślnie, zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Sprawca musi więc przewidywać i co najmniej godzić się na to, iż swoim czynem spowoduje dla zdrowia pokrzywdzonego skutki opisane w tych przepisach. Charakter przestępstw przeciwko zdrowiu i szczególne trudności towarzyszące dowodzeniu treści strony podmiotowej uzasadniają obiektywizację odpowiedzialności poprzez odwoływanie się do konstrukcji zamiaru ogólnego (nieokreślonego). Istota tego przestępstwa sprowadza się do spowodowania naruszenia czynności narządu ciała na okres trwający poniżej 7 dni. Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się

tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swojego działania, gdyż nawet lekarzowi byłoby trudno taki obraz ustalić, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. zob. wyr. SA w Katowicach z 23.1.1997 r., II AKa 283/96, OSPriP 1998, Nr 5, poz. 19. Przekładając powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż działanie oskarżonego, polegające na wyprowadzeniu ciosu w lewą stronę części twarzy a następnie uderzenie pokrzywdzonego "z główki" z prawą stronę twarzy pokrzywdzonego D. R. (1), z pewnością spowodowało u pokrzywdzonego uszczerbek na zdrowiu na czas poniżej 7 dni. Stwierdzone u pokrzywdzonego uszkodzenia ciała w postaci: stłuczenia żuchwy i prawego oczodołu oraz odłamania ściany językowej zęba 35, niewątpliwie mogą być obiektywnie przypisane zachowaniu oskarżonego.

Rozmiary i skutki tych obrażeń były niekwestionowane w świetle opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii.

Pozostawały one w związku przyczynowym oraz normatywnym z zachowaniem

oskarżonego. Zadając ciosy ręką w twarz pokrzywdzonego a potem uderzając „z główki” w twarz pokrzywdzonego - oskarżony niewątpliwie naruszył reguły postępowania z dobrem prawnym chronionym przez art. 157 § 2

kk, jakim jest zdrowie człowieka. Czyn S. S.

(1) będący przedmiotem niniejszego postępowania jest zawiniony. Nie dał

on bowiem posłuchu normie prawnej wyrażonej w art. 157 § 2 k.k - jego decyzja była świadoma i swobodna.

Jest on osobą dorosłą, w pełni poczytalną, w chwili popełnienia przez niego zarzucanego mu przestępstwa miał możliwość rozpoznania

bezprawności swojego czynu. Nie zachodziły przy tym żadne okoliczności, które pozwalałyby na

przyjęcie, że działał on w szczególnej sytuacji motywacyjnej, która

mogłaby usprawiedliwić złamanie przez niego norm

prawnych. Za taką w żadnym wypadku

nie sposób uznać

wcześniejszego

poszarpanie się
pokrzywdzonego z K.
C. (1). Należy bowiem
podkreślić, że w chwili
gdy oskarżony zdecydował
się „zainterweniować”
pokrzywdzony i K. C.
(1) byli już rozdzieleni.
Konflikt między nimi
był w fazie wygaszania.
Oskarżony miał możliwość
rozpoznania faktycznego
i społecznego znaczenia
czynu, mając na
uwadze poziom jego
rozwoju intelektualnego,
emocjonalnego i
społecznego oraz stan
wiedzy i doświadczenia.
Należy dodatkowo
wskazać, że dla
przypisania
odpowiedzialności z art.
157 § 2 kk wystarczające
jest działanie z tzw.
zamiarem ogólnym, co
oznacza, że sprawca
chciał albo przewidując
możliwość na to się godził,
że spowoduje uszczerbek
na zdrowiu. Biorąc
pod uwagę przewagę
siły oskarżonego, jako
mężczyzny -
prawdopodobieństwo
spowodowania obrażeń
u pokrzywdzonego było
ogromne i oskarżony
musiał się godzić
na to, że swoim
zachowaniem spowoduje
istotne obrażenia ciała.
Mając na uwadze
powyższe, zasadne było
przypisanie oskarżonemu
odpowiedzialności za
występek z art. 157
§ 2 kk. Reasumując,
zachowanie oskarżonego
było sprzeczne z prawem,

nie mieściło się w ramach żadnego z kontratypów, było więc bezprawne. W świetle powyższego zasadnym jest również wniosek, że czyn ten był społecznie szkodliwy i to w stopniu wyższym niż znikomy. Poza tym w przedmiotowej sprawie istniały pełne podstawy do przypisania oskarżonemu winy relacjonowanej do zarzucanego mu czynu, gdyż osiągnął on w czasie jego popełnienia wiek uzasadniający odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 10 § 1 k.k. i brak było jakichkolwiek podstaw faktycznych do przyjęcia istnienia po jej stronie okoliczności uchylających winę.

#	3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem		
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
#	3.3. Warunkowe umorzenie postępowania		
Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach warunkowego umorzenia postępowania			

#	3.4. Umorzenie postępowania		
Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach umorzenia postępowania			
#	3.5. Uniewinnienie		
Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach uniewinnienia			
<i>KARY, Środki Karne, PRzepadek, Środki Kompensacyjne i środki związane z poddaniem sprawcy próbie</i>			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
S. S. (1)	I	I	<p>Kierując się sądowymi dyrektywami wymiaru kary, Sąd skazał oskarżonego na karę 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych, tj. karę grzywny w kwocie 1500 złotych.</p> <p>Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd zgodnie z treścią art. 33 § 3 kk wziął pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki</p>

majątkowe i możliwości zarobkowe. Należy wskazać, iż oskarżony S. S. (1) jest pracownikiem stacji paliw S. osiągając dochód w wysokości 2500-2800 zł. miesięcznie. Jest kawalerem, nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Oskarżony mieszka w domu rodzinnym, percypuje w kosztach utrzymania domu. S. S. (1) jest nadto właścicielem samochodu osobowego z 2000 r. oraz motoru z 2002 r.

Sąd uznał, że wymierzenie kary grzywny w orzeczonym wymiarze jest współmierne i sprawiedliwe, będzie stanowiło dostateczną dolegliwość dla sprawcy. Nadto odpowiada stopniu jego zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu wysokość orzeczonej kary powinna spełnić swe cele zapobiegawcze względem sprawcy oraz będzie oddziaływać w ramach społecznej świadomości prawnej, przy tym jest wystarczająco wychowawcza i dotkliwa.

Wymierzając oskarżonemu karę uwzględniono wysoki stopień winy oskarżonego oraz znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu przestępnego. Na stopień winy wpływ miało cechujące oskarżonego

pełne rozeznanie co do faktu, iż silne uderzenie z pięści w twarz na następnie drugie uderzenie swoją głową w skroń pokrzywdzonego D. R. (1) może spowodować u pokrzywdzonego uszczerbek na zdrowiu i jednocześnie zmierzanie do wywołania takiego skutku. Stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu determinowany był przede wszystkim rodzajem i charakterem dobra, które w stosunkowo znacznym zakresie zostało naruszone tj. zdrowie pokrzywdzonego, poza tym sprawca działał w zasadzie bez powodu, a uszkodzenia ciała dokonał z premedytacją. Faktem jest, że pokrzywdzony przed krytycznym zdarzeniem był w pewnym sensie zaczepny (wobec K. C. (1)) i pod wpływem alkoholu – ale nie usprawiedliwiało to w żadnej mierze działania oskarżonego. Podkreślić należy, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego z zaskoczenia. Działania oskarżonego nie było też motywowane żadnymi okolicznościami zewnętrznymi jak na przykład potrzebą obrony, czy wygaszenia konfliktu. S. S. (1) uderzył pokrzywdzonego już po tym, gdy pokrzywdzony i K. C. (1) zostali rozdzieleni - dlatego oskarżony nie musiał „zainterweniować”.

W charakterze okoliczności łagodzącej potraktowano, że oskarżony S. S. (1) jest osobą niekaraną, o ustabilizowanej sytuacji rodzinnej i życiowej, posiada dobrą opinię w środowisku lokalnym.

W niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że wobec oskarżonego zachodzi mimo wszystko pozytywna prognoza kryminologiczna. Przy wymiarze kar Sąd miał również na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji dyrektywy prewencji indywidualnej (celów zapobiegawczych i wychowawczych w stosunku do oskarżonego) jak i prewencji generalnej (pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa). Kara powinna unaocznić sprawcy szkodliwość jego zachowania i jednocześnie na przyszłość powstrzymać go od ponownego dopuszczenia się tego przestępstwa, choćby z obawy przed grożącą mu karą. Ponadto powinna potencjalnym sprawcom tego czynu zabronionego uświadomić nieopłacalność takiego zachowania, a społeczeństwu dać poczucie sprawiedliwości. Wymierzenie oskarżonemu nazbyt łagodnej kary za przypisany jemu występki dałoby społeczeństwu

			<p>poczucie, iż Sąd nie reaguje we właściwy na tego typu zachowania, a tym samym daje ciche przyzwolenie na ich powielanie.</p>
S. S. (1)	II	I	<p>Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego S. S. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. R. (1) świadczenie w kwocie 3720 złotych. Sąd uznał, że kwota ta jest adekwatna biorąc pod uwagę rodzaj krzywd doznanych przez pokrzywdzonego stopień zawinienia oskarżonego oraz wysokość jego dochodów .</p> <p>Zdaniem Sądu, zasądzona suma uwzględnia niemały stopień cierpień pokrzywdzonego, rodzaj naruszonego dobra, jakim jest zdrowie człowieka, rozmiar uszkodzeń ciała. Sąd wziął pod uwagę nie tylko tę szkodę niemajątkową w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej.</p> <p>Na wymienioną kwotę składają się 1720 zł - jako zwrot kosztów udokumentowanego leczenia stomatologicznego oraz 2000 zł jako rekompensata doznanych cierpień fizycznych.</p> <p>Zdaniem Sądu środek karny tego rodzaju będzie stanowić nie tylko bezpośrednią dolegliwość dla oskarżonego ale</p>

			przyniesie również skutek dla poszanowania porządku prawnego w przyszłości. W ocenie Sądu ten środek karny oraz wysokość orzeczonej kwoty w sposób wyraźny pozwoli odczuć oskarżonemu, że jednak poniósł on negatywne konsekwencje swojego zachowania. Sąd określił wysokość świadczenia uwzględniając jego sytuację finansową i możliwości zarobkowe.
Inne ROZSTRZYGNIĘCIA Zawarte w WYROKU			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
inne zagadnienia			
<p>W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wnioskowania orzeczenia takiej instytucji przez stronę</p>			
7. Koszty procesu			

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III	<p>Sąd zasądził od S. S. (1) koszty sądowe w całości tj. zobowiązał go do uiszczenia kwoty 2 035,59 złotych tytułem wydatków i kwoty 150 złotych tytułem opłaty. Nadto Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. R. (1) kwotę 300 złotych tytułem poniesionych przez niego zryczałtowanej równowartości wydatków i kwotę 2 460 złotych tytułem ustanowienia w sprawie pełnomocnika z wyboru.</p> <p>Obciążenie oskarżonego ww. kosztami postępowania stanowi przejaw odpowiedzialności oskarżonego za popełnione przez niego przestępstwo. Oskarżony popełniając przestępstwo, powinien liczyć się nie tylko z koniecznością poniesienia prawnych konsekwencji swoich czynów, lecz powinien również wziąć pod uwagę, że penalizowane przez prawo zachowania rodzą także określone skutki natury finansowej. Skutki te wynikają między innymi z obowiązku pokrycia kosztów postępowania karnego. Sąd nakładając na oskarżonego obowiązek pokrycia kosztów kierował się dokonaną uprzednio oceną jego sytuacji</p>	

majątkowej, która
zdaniem Sądu pozwala
na ich uiszczenie w
ww. zakresie. Oskarżony
uzyskuje stałe
wynagrodzenie z tytułu
umowy o pracę (2800
zł miesięcznie), jest
właścicielem samochodu
osobowego oraz motoru,
nie posiada nikogo na
swoim utrzymaniu.

Podpis